



Pamięć i współpraca

2013-10-17

O pracy dyplomaty, historii i aktualnym stanie kontaktów polsko-niemieckich, projektach realizowanych przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Krakowie, niemieckich miastach partnerskich i urokach Krakowa rozmawialiśmy z Konsulem Generalnym Niemiec Dr. Wernerem Köhlerem. Zapraszamy do lektury wywiadu!

KONŚ: Z wykształcenia jest Pan historykiem. Czy wiedza historyczna pomaga czy czasem może przeszkadza w dyplomacji?

WK: Nie mam żadnych wątpliwości, że ta wiedza pomaga. Wiedza i głębokie zrozumienie zdarzeń historycznych są potrzebne. Prawdziwe i wspólne porozumienie jest tylko wtedy możliwe, kiedy znamy prawdę. Potem możemy dyskutować o ocenie faktów i oczywiście mieć różne zdanie. Na przykład I wojna światowa w Niemczech jest oceniana jako katastrofa, zakończona klęską. Natomiast w Polsce, wojna ta jest pamiętana nie tylko jako katastrofa dla ludzkości, ale też jako szansa na odzyskanie niepodległości.

Wspomnienia i pamięć odgrywają bardzo ważną rolę w mojej pracy w Krakowie. Ponieważ Niemcy popełnili tak dużo i tak niewyobrażalnych zbrodni podczas okupacji w czasie drugiej wojny światowej, bez wspólnej pamięci – i bez znajomości i świadomości faktów – nie można iść do przodu, budować przyszłość. A mam nadzieję, że to będzie dla nas wspólna przyszłość w Europie. Były prezydent Niemiec, Richard von Weizsäcker, który w marcu tego roku podczas konferencji o Europie odwiedził Kraków, już w 1985 roku powiedział w swoim słynnym wystąpieniu z okazji 8 Maja: „Kto zamyka oczy na przeszłość, ten staje się ślepy na teraźniejszość. Kto nie chce pamiętać o okrucieństwach z przeszłości, ten staje się podatny na nowe zagrożenia.”

KONŚ: Na Pana drodze dyplomatycznej znalazły się takie miejsca jak San Salvador, Tokio czy Harare w Zimbabwie. Czy istnieją jakieś różnice w wypełnianiu misji dyplomatycznej tam i tutaj?

WK: Trudno odpowiedzieć na to pytanie. To 3 różne stanowiska w 3 różnych krajach. Tokio - bardzo ciekawa kultura japońska, życie w super nowoczesnym mieście zrobiło bardzo duże wrażenie na mnie i mojej żonie. San Salvador to miejsce bardzo ciekawe, szczególnie, jeśli chodzi o pracę. Przybyliśmy tam bezpośrednio po 12-letniej, bardzo krwawej wojnie wewnętrznej, gdy zaczynał się proces pokojowy. Odbudowa polityczna i społeczna pod kierunkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych, z pomocą innych ambasad, była bardzo ciekawym okresem, w którym moja praca w ambasadzie też odgrywała pewną rolę. Nasz pobyt w Zimbabwie w latach 1998-2002 był bardzo smutnym i negatywnym okresem dla rozwoju polityki i gospodarki tego kraju. W Krakowie bardzo podoba mi się to, że mogę bezpośrednio uczestniczyć w zacieśnianiu stosunków między Polską i Niemcami, jako sąsiadami.

KONŚ: Mijają 23 lata od ponownego zjednoczenia Niemiec. Jak ocenia Pan stosunki polsko-niemieckie od 1990 roku. Co należałoby w nich zmienić, ulepszyć?



WK: Stosunki między Niemcami i Polską od 1990 roku rozwijały się bardzo dynamicznie. Dziś istnieje sieć ścisłych stosunków społecznych, kulturalnych i politycznych, które musimy nadal pielęgnować. Często słyszę, jak wielu Polaków jest wdzięcznych Niemcom za wsparcie w trudnych dla Polski latach 80-tych. Należy też zaznaczyć, że w tej części Europy, Polska była co najmniej jeden krok przed Niemcami w walce o wolność i niepodległość. Z pewnością wydarzenia w Polsce były wzorem dla opozycji w dawnym NRD. W ciągu tych 23 lat były różne etapy. Okres ten zaczyna Polsko-Niemiecki Traktat Graniczny z 1990 roku i Polsko-Niemiecki Traktat o Dobrym Sąsiedztwie z 1991 roku. Na bazie tych traktatów stosunki rozwijały się bardzo pozytywnie. Równocześnie z tym traktatem podpisana była Umowa o Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, na wzór Francusko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży. Ważne jest to pojednanie z sąsiadem z zachodu i ze wschodu. Głównym celem programów promowanych przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży jest lepsze poznanie młodych ludzi z obu krajów. Ważnymi punktami w historii stosunków polsko-niemieckich jest także wstąpienie Polski do NATO w 1999 roku, do Unii Europejskiej w 2004 roku i do Strefy Schengen w 2007 roku, dzięki którym staliśmy się jeszcze bliższymi partnerami.

Niemcy są dla Polski partnerem handlowym nr 1. Z kolei w Polsce i naszym okręgu konsularnym jest dużo firm niemieckich, a firmy polskie coraz skuteczniej działają na rynku niemieckim. Istotna jest także współpraca polityczna. Wystarczy przypomnieć, że swą pierwszą wizytę zagraniczną Prezydent Gauck odbył do Polski. Z pewnością można powtórzyć standardowe zdanie, że dziś stosunki między Polską i Niemcami są najlepsze w historii.

KONŚ: Czy wyzwania i priorytety, które wyznaczył Pan sobie obejmując funkcję konsula generalnego w Krakowie choć w części - upłynął, przecież, zaledwie rok - udało się już zrealizować?

WK: Ogólnie do moich zadań należy umacnianie stosunków polsko-niemieckich w okręgu działania konsulatu generalnego. Jak już wspominałem, bardzo ważne są dla mnie kontakty z młodymi ludźmi. Ten cel staramy się osiągnąć poprzez realizację różnych imprez, jak np. wspólną z konsulem francuskim prezentację filmu z okazji 50. rocznicy podpisania Traktatu Elizejskiego w styczniu tego roku. Staramy się również informować o dzisiejszych Niemczech przez Internet i Facebook. Druga i ważna część naszej pracy to wsparcie i współpraca z tymi organizacjami i osobami, które promują język niemiecki jako język obcy. To są nauczyciele, szczególnie w szkołach, które oferują DSD (Dyplom języka niemieckiego). W Krakowie działa też Goethe-Institut, który oferuje kursy językowe i bardzo ciekawy program kulturalny. W ramach naszych możliwości sami także organizujemy niemiecko-polskie wydarzenia, np. koncerty, wystawy w naszej piwnicy „Galeria KonsulArt”, czy np. razem z Polsko-Niemiecką Izbą Przemysłowo-Handlową „Oktoberfest”, połączony ze spotkaniem biznesowym. Jesteśmy też bardzo zainteresowani współpracą z uniwersytetami. Obrazy wiszące na ścianach konsulatu pochodzą z Akademii Sztuk Pięknych i co 2 lata są wymieniane. Razem z AGH udało nam się zorganizować seminarium o „smart grids” (inteligentnej sieci). Cieszę się też ze współpracy z magazynem ekologicznym AURA, który wkrótce będzie publikować artykuły o rewolucji energetycznej w Niemczech. A jest to z pewnością ważny temat do rozmów w kontekście polsko-niemieckim.

KONŚ: Kraków ma trzy miasta partnerskie w Niemczech, z którymi bardzo intensywnie współpracuje. Jaką rolę według Pana ma do spełnienia partnerstwo miast w stosunkach



**Magiczny
Kraków**

polsko-niemieckich?

WK: Moim zdaniem partnerstwa na poziomie miast i gmin albo powiatów i województw, jak również towarzystw, są bardzo ważne i skuteczne w tworzeniu naprawdę szerokiego i intensywnego partnerstwa. Bo to przecież ludzie tworzą to partnerstwo, stając się ambasadorami swoich krajów. Zresztą takie przyjaźnie często przetrwają politycznie trudne czasy. Najlepszym przykładem jest tutaj prawie 35-letnie partnerstwo Krakowa i Norymbergi, trwające nawet w bardzo trudnych dla Polski czasach stanu wojennego. Niedawna wizyta nadburmistrza Frankfurtu Dr. Petera Feldmana także doskonale służy wzmocnieniu stosunków obu krajów. Podczas tej wizyty, oprócz spotkań oficjalnych, podjęte zostały również rozmowy między przedstawicielami krakowskich i frankfurckich szkół wyższych.

KONŚ: Gdyby miał Pan wskazać 3 najistotniejsze i najbardziej charakterystyczne dla Krakowa cechy to byłyby to...

WK: Każdego dnia z zachwytem odkrywam, jak wiele i jak znaczących skarbów kultury znajduje się w Krakowie. Nie tylko, jeśli chodzi o pomniki i zabytki. Kraków ma też dużo do zaoferowania w zakresie muzyki, sztuki nowoczesnej. Wiem, że też w zakresie teatru, ale tutaj pewną barierą w odkrywaniu tych uroków są dla mnie na razie umiejętności językowe. Bardzo cieszę się z tej otwartości, z jaką mnie tutaj powitano i z którą ciągle się spotykam. Po trzecie, wreszcie, podoba mi się, że Kraków jest tak młodym, życzliwym i żywym miastem.